

## **NIE BĘDZIE DOCHODZENIA WS. POCHÓWKU LECHA KACZYŃSKIEGO**

**Krakowski sąd oddalił zażalenie na odmowę wszczęcia dochodzenia w sprawie znieważenia miejsca pochówku Józefa Piłsudskiego poprzez umieszczenie w krypcie Srebrnych Dzwonów grobowca Lecha i Marii Kaczyńskich.**

Sąd stwierdził, że wątpliwości, czy Lech Kaczyński z małżonką zasłużyli na splendor pochówku na Wawelu, nie są i nie mogą być przedmiotem rozstrzygnięcia przez organy ścigania czy wymiaru sprawiedliwości. - Są to bowiem kwestie ocenne, znajdujące się poza polem zainteresowania prawa karnego - powiedział sędzia Konrad Gwoździewicz. Decyzja o odmowie dochodzenia jest ostateczna.

Zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa złożył mieszkaniec podłódzkiej miejscowości. Według niego, doszło do "nienotowanego w dziejach chrześcijańskiej Europy zakłócenia wiecznego spoczynku marszałka Józefa Piłsudskiego, poprzez uzurpatorskie zawłaszczenie połowy Krypty Srebrnych Dzwonów i zainstalowanie tam grobowca śp.śp. Lacha i Marii Kaczyńskich".

Według zawiadamiającego, decyzja o pochówku prezydenta była samowolna i bezprawna - podjęta "iure caduco"; "dokwaterowywanie tam kogokolwiek jest nie tylko przestępstwem, ale i świętokradztwem; stan rzeczy w Krakowie musi wrócić do status quo ante" - pisał zawiadamiający.

Krakowska prokuratura odmówiła wszczęcia dochodzenia w tej sprawie, nie dopatrując się przestępstwa. Odmówiła także przyjęcia zażalenia na tę decyzję; wyjaśniając, iż zawiadamiający nie jest stroną pokrzywdzoną w sprawie. Sprawy zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzenia i uznania, że skarżący nie jest stroną pokrzywdzoną, rozpoznawał Sąd Rejonowy dla Krakowa Śródmieścia.

Skarżący pisał w zażaleniu, iż pogrzeb pary prezydenckiej odbył się "z inicjatywy prywatnej", za "bezprawnym, pozakompetencyjnym przyzwoleniem", i że decyzje takie są "nieobyčajną samowolą". Powoływał się na historyczne okoliczności poprzednich pochówków wawelskich. Podawał, że jest pokrzywdzony w sprawie, gdyż spuścizna po Józefie Piłsudskim jest dobrem każdego Polaka i że on, podobnie jak miliony Polaków, czuje się pokrzywdzony "w honorze i dumie Polaka".

Sąd uznał, iż skarżący ma status strony pokrzywdzonej, ponieważ wskazał na naruszenie bliskich mu wartości; ponadto doręczono mu postanowienie wraz z pouczeniem dla pokrzywdzonego. Odmówił jednak uwzględnienia zażalenia na odmowę wszczęcia dochodzenia w sprawie znieważenia.

Według sądu, zażalenie na odmowę wszczęcia dochodzenia nie jest zasadne, ponieważ w sprawie - jak uznała prokuratura - "brak jest znamion czynu zabronionego". Wskazał, że "podnoszone przez skarżącego wątpliwości, czy Lech i Maria Kaczyńscy zasłużyli na splendor pochówku w Katedrze Wawelskiej, nie są i nie mogą być przedmiotem rozstrzygnięcia przez organy ścigania czy wymiaru sprawiedliwości".

- Rozstrzygnięcie sporów w kwestii tego, czy miejsce pochówku marszałka

Józefa Piłsudskiego doznało ujmy na skutek innego pochówku, nie jest kategorią, do wyjaśniania której powołane są organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości - powiedział w uzasadnieniu postanowienia sędzia Konrad Gwoździewicz.

Wskazał, że kwestia prezydenckiego pochówku "co prawda budziła i do tej pory budzi jeszcze emocje społeczne, niemniej nie jest to kwestia podpadająca pod kategorie prawa karnego".

Prezydent Lech Kaczyński i jego żona Maria zginęli w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia wraz z 94 innymi osobami. Spoczęli 18 kwietnia w krypcie w katedrze na Wawelu.